

Kochany Leszku, piszę naprędce, bo z listu do Haliny zob. list Lechonia do Haliny Wierzyńskiej z 10 listopada 1950 widzę, że Cię rzeczywiście złe losy dopadły, a że się mimo wszystko trzymasz i nie poddajesz, chciałbym Cię ano choć na odległość uściskać i kolegę w łóżku odwiedzić. Wiadomość, że Irena wyjechała i cała sprawa zawisła w powietrzu, dopełnia miary tej naprawę katorgi i przyprawia mnie o ciężkie zdenerwowanie. Więc co dalej? Nic? Myślę, że niedługo przyjadę do N. Yorku, porozum się przedtem z Jędrzej. Mowa o osobie wpływowej w National Committee for Free Europe - być może Waclaw Jędrzejewicz, aczkolwiek wydaje się mało praw- dopodobne, by tak pisał o nim Wierzyński (w innych listach ta sama postać pojawia się jako J., Jęd., Jędrz. i Jędrzej.), gdyż obaj poeci byli w bliskich stosunkach z Jędrzejewiczem (gdzie indziej nazywając go po prostu Wackiem). Ponieważ w liście z 9 października 1950 ponownie pojawia się sprawa zebrania sekcji bibliotecznej, być może ów J. to prof. Kle- mens Jędrzejewski. Nie można też wykluczyć, że był to prezes NCFE, Charles D. Jackson. Niewątpliwie taki sposób pisania podyktowany był swego rodzaju konspiracją - wobec delikatności sprawy, jak i ze względu na kontrolę korespondencji Lechonia. - bo jednak on już interweniował, bardzo szczerze jest sprawą Twoją przejęty i oświadczył, że gotów jest interweniować dalej - tak byśmy mogli coś mądrego przedsięwziąć. Halina mówi, że zna Twoją chorobę i że jest ona bardzo nieprzyjemna, choć mija bez śladu i szybko. Życzę Ci, byś pobił wszystkie rekordy szybkości i wstał z łóżka ozdrowiony i czyściuchny jak Wenus z morskiej pianki.

Halina ukończyła wczoraj trzydzieści lat W istocie żona Wierzyńskiego skończyła 47 lat - urodziła się w 1903 r. . Jest to wiek pokaźny i bliski dojrzałości. Dzień ten był więc obchodzony z poczuciem wagi, acz w najbliższym kole rodzinnym. Wśród prezentów, którymi ją obsypałem, znalazł się też mój najnowszy utwór, sztuka teatralna pt. Dzikie gęsi Mowa o sztuce teatralnej, która ostatecznie nosiła tytuł Towarzysz Październik. Uważam Cię za pierwszego, komu po niej powinienem ten teatr odsłonić, i nie mogę ukryć, że po wysłuchaniu jej mój najgorszy krytyk oświadczył z wypiekami na twarzy: znakomita! Marzę, żebyś i Ty to powtórzył, i dam Ci rękopis do przeczytania, gdy tylko będzie przepisany.

Tymczasem wygrzej się, wydobrzyj, wracaj do zdrowia i pióra. Błagam Cię, nie załamuj się - i tak już dużo dokazałeś. W imię Karmazynowego poematu, Srebrnego i czarnego i wielu innych rzeczy ściskam Cię mocno i czule - i życzę z całego serca trajumfu Odwołanie do angielskiej wymowy słowa triumph. na wszystkich frontach wojny króla Leszka i jego giermka Horeszka Nazwisko Horeszko nosił jeden z bohaterów powieści Lechonia Bal u senatora - możliwe jednak, że tu pojawia się ono w innym, niejasnym jednak kontekście.

Twój Kazimierz